Mecz Sulko Zabreh – SK Chvalkovice kończył naszą dwudniową wyprawę po Morawach, w czasie której zobaczyliśmy cztery spotkania, z których ten był trzecim oglądanym tego dnia. Opis tego meczu jest bliźniaczo podobny do poprzednich. Jego plusy, to piękny stadion z krytą trybuną, znakomita murawa, bilety i programy meczowe, piwo, grillowana makrela i kiełbasa. A wszystko to w V lidze.



Piłkarsko, jak na V ligę, to mecz mi się podobał, choć padła w nim tylko jedna bramka. Może już miałem przesyt goli, bo w pozostałych trzech, które pooglądałem, padło ich aż dziewiętnaście. Tego jedynego udało mi się nagrać, co można zobaczyć klikając w poniższy film.

W czasie tego meczu zwróciłem uwagę na dwóch panów porządkowych. Jeden z nich bez krępacji pił piwo, co w Czechach spotykam dość często. Z kolei drugi, to był wiekowy pan, który chodził o kuli, z którą zdarzało mu się iść po piłkę. Obu panów sfotografowałem w akcji. Dodam, że nie jest moim zamiarem nabijać się ze starszego pana, ale u nas to by raczej takiemu nie powierzono takiej funkcji.

Oprócz tego, że w ten upalny dzień sporo osób piło piwo na stadionie, to poza jego ogrodzeniem w trzech różnych knajpach siedzieli ludzie i oglądali mecz.

{morfeo 212}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}